

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-43.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji: codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt od godz. 12:30 do godz. 18:00.
KSIEGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO“ II ALEJA 26.

CENY GŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadstawie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonijne 50 procent drożej. Ogłoszenia zagrańskie 100 proc. drożej. Ogłoszenia w niedzielnych i niedzielnych cenę o 25 proc. wyższą. Ogłoszenia ekonomiczne i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat.

Nr 62.

Częstochowa, niedziela 17 marca 1940 r.

Rok II. (XXXV)

Olbrzymi sukces polityki osi. Fiasko polityki Angliji i Francji.

Opinia prasy włoskiej o pokoju fińsko-rosyjskim.

Rzym, 16 marca. — Zawarcie pokoju między Rosją sowiecką i Finlandią stanowi główny temat prasy rzymskiej, która ogłasza w sensacyjnej formie tekst układu pokojowego i już w samych tytułach podkreśla, że warunki pokojowe, kończące wojnę na dalekiej północy, stanowią poważny cios dla demokracji.

Kównocześnie uwydatnia się bardzo silne zaskoczenie i niezadowolnienie w Londynie i w Paryżu, które to stolice stracili, dzięki temu niespodziewanemu zakończeniu wojny, oddawaną upragnioną laren wojennych.

Jak stwierdza londyński korespondent „Giornale d'Italia”, plany angielsko-francuskie, zmierzające w kierunku zmuszenia Rosji sowieckiej do potężnego wysiłku wojennego i uniemożliwienia jej dostaw surowców dla Niemiec, obecnie zupełnie się nie udatły.

Krótki epizod wojenny w Europie północnej — jak pisze naczelny redaktor północnego „Giornale d'Italia” — zakończył się. Dależy rozdział traktatu wersalskiego został podarty wskutek wydarzeń na Łotwie i Estoni oraz kryzysu w Finlandii. Pokój, zawarty między Finlandią i Rosją sowiecką naley do faktów, których nie da się uchylać. Rząd w Helsinkach, po 104 dniach krwawych walk i po uratowaniu honoru armii fińskiej, uznał rozządnie, nawiązując rokowania pokojowe i oszczędzając tem samem narodowi fińskiemu dalszych krwawych strat oraz jeszcze cięższych strat terenowych. Studniowa wojna między Rosją sowiecką i Finlandią została zakończona we właściwym momencie, nie zamieniając się w katastrofę, niemożliwą do naprawienia. (p.)

będą musiały obecny pokój przyjąć jako nową upokorzenie.

Tylko obietnice...

Sztokholm, 16 marca. — „Aftonbladet” wskazuje, że mocarstwa zachodnie przez cały czas zasypwały naród fiński obietnicami, a w rzeczywistości zrobili bardzo niewiele. O godzinę z późno wystąpiły one z pewnymi propozycjami pomocy, których przyjęcie w obecnej sytuacji doprowadziłoby tylko do rozszerzenia farsu wojny i zniszczenia Finlandji oraz stanów północnych w wojnie wielkich mocarstw.

Norwegia jest zadowolona.

Oslø, 16 marca. Tutejsza prasa wieczorna przyjęła zawarcie pokoju między Rosją sowiecką i Finlandją z wielkiem zadowoleniem, przyczem wyraża ono zapytanie, że zawarcie pokoju uwolnić kraje skandynamek od groźby rozszerzenia wojny.

Organ rządowy „Arbeiderbladet” pisze m. in. że jeżeli obecnie prasa mocarstw zachodnich wola na cały głos o barbarzyńcach i mordercach, oraz wylewa gorzkę łzy zawodu, to zapomina ona zupełnie o tem, że pozwoliła się bezwładnie te-

czyć wypadkiem. Opieszalność Zachodu ponosi całkowitą odpowiedzialność za losy Finlandji. Dopiero kiedy mocarstwa zachodnie zdaly sobie sprawę z tego, że państwa północne mogłyby stanąć ich lewe skrzydło frontu przeciw Niemcom, dopiero wtedy wyrazily chęć wysłania pomocy wojskowej dla Finlandji. Plany ich jednak rozwialy się zupełnie i tem naley sobie tłumaczyć cierpkość, z jaką występują teraz przeciw państwom północnym.

Mocarstwa zachodnie ponoszą odpowiedzialność.

Genewa, 14 marca. „Basler Nachrichten” pisańie dwulicową grą demokracji w kwestji fińskiej w następujących słowach: „Finlandja została przez mocarstwa zachodnie pozostawiona swemu własnemu losowi, co jest faktem bez względu na to, w jaki sposób będzie się usilowało zatuzować tę prawdę. Nie powinny więc obecnie zwalać winy na Szwecję, ale same przypisać sobie odpowiedzialność za los Finlandji. Po wydaniu Finlandji na łup losu, może pan Churchill wygłaszać nie wiedząc jak groźne kazań do państw neutralnych, nie pragnących wojny, a mimo tego żadna siła nie zmusi ich do wymazania z pamięci tragedji Finlandji.

Mocarstwa zachodnie przegrały kampanję.

Głosy szwajcarskie o pokoju w Moskwie.

Berno, 16 marca. — Prasa szwajcarska o mawia w dalszym ciągu pokój zawarty w Moskwie. I tak „Neue Berner Zeitung” pisze: Mocarstwa zachodnie doznały nowego zmniejszenia powagi i znaczenia, równającego się do do wrażenia i skutków przegranej kampanji.

W tej samej mierze pokój moskiewski zmienił pozycję Niemiec i Rosji sowieckiej. Rosja sowiecka może obecnie lepiej, niż dotychczas, wypelniać swoje zobowiązania, wynikające z paktu sowiecko-niemieckiego. W ten sposób równocześnie bez żadnych wątpliwości siła oporu mocarstw zachodnich doznała nowego wzmocnienia. Ta sama Anglia, która w sferze okrętu „Altmark” zasłaniała się neutralnością norweską, obecnie wstaje ukryć się za parawanem tejże neutralności, aby w ten sposób zamaskować niezgodność do szybkiej i skutecznej pomocy dla Finlandji.

Tej sytuacji bynajmniej nie zmieniają deklaracje, złożone w dniu 11 marca w Londynie i 12 marca br. w Paryżu o gotowości udzielenia pomocy. Po ostatnich wypadkach nie można się obronić wrażeń, iż deklaracje te świadomie i celowo zostały złożone dopiero w takim terminie, kiedy Londyn już do pewnego stopnia z pewnością sądził, iż Finlandja nie skorzysta z przyrzeczonej pomocy mocarstw zachodnich.

„Suisse” pisze: Sprzymierzeni przegrali bitwę. Obecnie muszą oni przyjąć na swoje barki skutki sukcesu Rosji sowieckiej sprzymierzonej z Niemcami.

„Gazette de Lussanne” mówi o wspaniałym sukcesie niemieckim. Niemcy dysponują obecnie wszystkimi źródłami surowców za przyjaznego z sobą sąsiada. Nie można powiedzieć, że czas pracuje przeciw Niemcom.

Różnice zdań między Chamberlainem i Daladierem.

Rzym, 16 marca. — Pokój zawarty w Moskwie określony jest przez czwartkową rzymską prasę poranną jako nowa wielka kompromitacja Angliji i Francji. Pokój ten, jak podkreśla „Popolo di Roma”, wzmoocł znaczenie Niemiec w całej Europie, a zwłaszcza u państw neutralnych i jest to zapewne, jak zauważa dziennik ironicznie, niewątpliwie pierwszy wypadek, że Niemcy i mocarstwa zachodnie

są zgodne w swojej ocenie. Reakcja w Angliji i Francji jest w dalszym ciągu tego rodzaju, iż zawarty pokój uważa się jako świadome wprowadzanie w błąd opinii publicznej państw północnych. Przyczem zwilnacza londyński korespondent zwracając uwagę na otwartą różnicę zdań pomiędzy Chamberlainem i Daladierem. Korespondenci paryscy mówią natomiast o zachwianiu się stanowiska Daladiera. (p.)

Wielki sukces polityki osi.

Budapeszt, 16 marca. — Zawarcie pokoju sowiecko-fińskiego stanowi najważniejszy temat budapeszteńskiej prasy wieczornej. Organ rządowy i prawicowo-radyczny „Posti Utica” stwierdza, że nie ulega wątpliwości, iż dojdzie do skutku dzieła pokoju stanowi wielki sukces polityki osi, gdyż mocarstwa osi Berlin-Rzym czynily zawsze wysiłki w kierunku zlokalizowania wojny europejskiej, nigdy zaś jej bezmyślnego rozszerzenia.

Także Stany Zjednoczone stwierdzają klęskę Angliji.

Waszyngton, 16 marca. — Jak donosi „Associated Press”, w kołach członków kongresu przyznawano całkowicie otwarcie, że zakończenie wojny fińskiej stanowi ciężką klęskę Angliji.

Większa część senatorów wypowiedziala swoje zadowolenie z powodu zaprzestania przelwu krwi i oświadczyła przy różnych okolicznościach, że ani Ameryka, ani żadne inne postronne państwo, ale wyłącznie sama tylko Finlandja miała prawo zdecydowania o wojnie lub pokoju.

Zdaniem Związku zawodowego pracowników rolnych, mocarstwa zachodnie przegrały ważną bitwę, podczas gdy demokracyczny senator Creen wahał na poważny czyn pastwistwo, jaki poniosły mocarstwa zachodnie wskutek zawarcia pokoju fińsko-sowieckiego. Senator Nye określił zawarcie pokoju w Moskwie jako czyste europejską sprawę, wyraził jednak przekonanie, że Finowie mogli tylko dużo skorzystać na przyjęciu warunków pokojowych. (p.)

Przyszłość Finlandji.

Przemówienie radiowe prezydenta Kallio.
Sztokholm, 16 marca. Prezydent Finlandji Kallio omówił przyszłość Finlandji w przemówieniu, transmitowanem przez radio, skierowanem do ludności fińskiej.

Wyjaśnił on, że obecnie najważniejszym zadaniem ludu fińskiego jest odbudowa kraju, przy której przeprowadzeniu naley się spodziewać pomocy z zagranicy. Celem było było przy zawarciu pokoju, aby uniknąć powolnego wyczerpywania siły żywotnej ludu fińskiego. Mowę swoją zakończył prezydent Kallio wyrażeniem nadziei, że przyjazne stosunki, łączące Finlandję z jej sąsiadami, zostaną w przyszłości jeszcze bardziej pogłębione.

Finlandja była pionkiem w rękach mocarstw zachodnich.

Norweskii „Dagbladet” demaskuje prawdziwe cele angielsko-francuskie.

Oslø, 16 marca. — Wychodzący w Oslø dziennik „Dagbladet” demaskuje prawdziwe cele mocarstw zachodnich. Pisze, że Daladier w swej mowie wyraźnie powiadał zamiar przeszkodzenia w dojdzeniu do skutku pokoju między Rosją sowiecką i Finlandją i uczynienia krajów skandynamek rozszerzonym „celem” wojny dla mocarstw zachodnich. Obecnie okazyje się więc ponad wszelką wątpliwość, że Finlandja stalya jedynie jatkę pionek dla gry mocarstw demokratycznych. Mowa Daladiera była wybitnie mową propagującą wojnę i z tego powodu, nie wywarła bynajmniej budzącego wrażenia. (p.)

Gorkkie uwagi pras holenderskiej.

Amsterdam, 15 marca. — „Handelsblad” komentuje obszernie fińsko-sowiecki układ pokojowy i zauważa, że trudno się powstrzymać od wypowiedzenia surowych i gorzkich uwag. Mocarstwa zachodnie pozostawily Finlandję własnemu losowi. „Wyciągnięcie ręki” przez pana Chamberlaina przyszło za późno. Finlandja, a za nią cały świat oczekivaly, że rząd angielski udzieli Finlandji niewątpliwie przynajmniej pod każdym względem już znanym wsparcia. Moralny kredyt mocarstw zachodnich doznał nowego załamania. „Nieuwe Rotterdamse Courant” oświadcza, że stolice mocarstw zachodnich

Idealny obraz armji.

Hiszpanja chce się dozbroić

Kraków, w marcu.

Po ukazaniu wojny domowej w Hiszpanji nastąpiły w Europie tak poważne komplikacje międzynarodowe, że prasa została się niemal zajmować tym krajem, mając inne kłopoty na głowie. Związana od chwili wybuchu wojny sprawa hiszpańska pozostała w cieniu. Nie znaczy to jednak, aby Hiszpanja nie wchodziła w dalszym ciągu w grę, jako ważny czynnik na południowym zachodzie Europy. Zwycięstwo generała Franco, silna wola narodu hiszpańskiego uzyskania stanowiska w świecie, któreby odpowiadało jej wielkiej historii, a w końcu wielkie zmiany ekonomiczne i społeczne, jakie miały miejsce na półwyspie Pirenejskim, wszystko to razem wiążąwszy wskazuje na daleką idącą przebudowę starej monarchji Filipa II.

Niedawno temu nkażal się w piśmie wojskowym „Ejercito” bardzo ciekawy artykuł gen. Arandę, dobrze znanego nam z czasów wojny domowej, jako dzielnego stratega i obrońcę miasta Owiado, jak również komendanta korpusu galicyjskiego. Gen. Aranda należy bezwzględnie do najwybitniejszych oficerów hiszpańskich. Twierdzi on w swoim artykule, że coraz bardziej rozprzestrzeniający się materializm musi przedzej czy później rozbić pokojową współpracę narodów, to też Hiszpanja musi się przygotować, aby w danej chwili móc zachować swą niepodległość i ciężko zdobyte owoce wojny.

„Wojny” obecnie z powodu środków obronnych stają się teraz coraz trudniejsze i istnieje tendencja, aby przemienić się powoli w zupełną holoakę przetrwania, chyba, że uda się gwałtownym uderzeniem zdobyć przedko zwycięstwo. Dlatego też należy przy przygotowaniu wojny myśleć nie tylko o stronie czysto wojskowej i strategicznej, ale również trzeba wziąć pod uwagę gospodarczą, polityczną, a również społeczną strategię. Wobec tego, że międzynarodowa sytuacja polityczna zmienia się obecnie bardzo przedko, nie należy układać stałego niezmiennego planu wojskowego, który nie może być od razu zmieniony, natomiast główną uwagę trzeba poświęcić obronności kraju, reszcie zaś organizacji armji pozostawić tak elastyczną, aby mogła ona być zmieniona bez wielkich wysiłków zgodnie z okolicznościami strategicznymi”. Z tych też powodów jest też gen. Aranda przeciwnikiem daleko wypracowanego i idącego planu obejmującego wszystkie dziedziny wojskowe. Dużą uwagę poświęca general stronie gospodarczej kraju i pisze na ten temat:

„Podczas wojny należy zużytkować wszystkie siły kraju i im lepiej jest gospodarka rozbudowana w czasie pokoju — i im normalniej pracuje, tem łatwiej będzie mogła sprostać wymaganiom wojny”.

Zdaniem gen. Arandę musi Hiszpanja uporządkować swą gospodarkę, musi uprawić obrzynie przestrzeni dotychczas nieużytkowane, a następnie musi nawadniać je w dostatecznej mierze. Jest on zdania, że z licznych nawozów sztucznych musi Hiszpanja produkować u siebie to ktró zawiera ją siarkę, choćby z tego powodu, że siarkę wchodzi również jako współczynnik przy produkcji środków okeplodujących. Zwraca on uwagę na okoliczność, że podczas wojny produkcja rolnictwa spada o 20 proc., podczas gdy zapotrzebowanie tych produktów podnosi się o ten sam procent. Autor artykułu robi przytem zestawienie różnych surowców, jakie posiada Hiszpanja, a które grają pierwszorzędna rolę w czasie wojny. Okazuje się z tego zestawienia, że półwysp Pirenejski posiada w dostatecznej mierze węgla i żelaza, jeżeli chodzi o miedź, ołów i siarkę, to Hiszpanja jest na-

wet krajem uprzywilejowanym; posiada również baukajt, z którego można, posiadając odpowiednią ilość prądu elektrycznego, wytwarzać aluminium, natomiast pozabawiona jest prawie zupełnie olejów ziemnych, bawełny i gumy. Wiadomo, jak obrzynie znaczenie mają w czasie wojny produkty ziemne, a przedewszystkiem nafta, gdyż bez nich nie da się przeprowadzić motoryzacji armji, bez niej lotnictwo jest bez znaczenia, jak również flota nie może wykonywać swej roli. Istnieje oczywiście możliwość stworzenia sztucznych materiałów pędnych. Jeżeli chodzi o ziołko, to nie gra ono tej roli jak w poprzedniej wojnie światowej, ważnym jest jednak, aby zrównoważyć budżet państwowy.

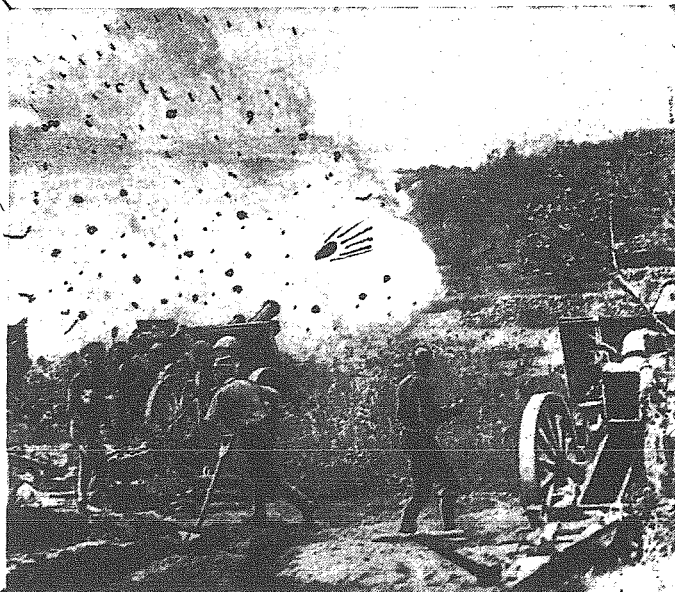
„Właściwy majątek narodu polega przede wszystkim na produktywności pracy i na wyprodukowanych towarach, które stanowią jedyny wskaźnik co do obiegu monety”. Majątek Hiszpanji obliczany jest obecnie na 270 miliardów, z oprocentowaniem 30 miliardów, nie należy jednak zapominać, że wliczone są również kapitały martwe, nie dające procentów.

Korzystając z doświadczeń wojny światowej, wojny domowej w Hiszpanji, jak również wyprawy wojennej w Polsce, stwierdza gen. Aranda, że trzy gatunki broni muszą w dzisiejszej wojnie stać współdziałając i znajdować się pod jedną komendą. Przy ofensywie punkt ciężkości polega na ilości i jakości wozów pancernych i artylerji, przy defensywie chodzi głównie o ilość karabinów maszynowych, dział przeciwtankowych i o jakość i ilość ufortyfikowanych stanowisk. We wszystkich jednak operacjach stanowi piechota zadająca broń. Lotnictwo występuje zawsze jako broń ofensywna, nawet w czasie defensywy. Zadaniem jej jest zdobycie odrazu panowania w przestworzach i współpracowanie o ile możliwości z wojskiem i z flotą. Natomiast przekonano się,

że izolowane ataki większej ilości samolotów na obiekty ziemne, nie dają pełnego rezultatu. Natomiast grają one pewną rolę, jeżeli chodzi o atakowanie floty. Skuteczność działalności floty polega przede wszystkim na ilości jednostek jej, jak również punktów oparcia. Gen. Aranda jest zdania, że wielkie okręty bojowe tracą na znaczeniu, natomiast łodzie podwodne są bronią bardzo niebezpieczną, już choćby ze względu na wielki zasięg swej działalności.

Jeżeli chodzi o użycie poszczególnych broni, to należy zwracać uwagę na szybkość działania i odpowiednią siłę ogniwą. Jeżeli artylerja np. posuwa się zbyt powoli, to jej działalność ogniwą można zastąpić lotnictwem. Ciekawym przykładem tej teorii jest współdziałanie dywizji pancernych i lotnictwa w wojnie z Polską. Co do wozów pancernych, to stwierdza gen. Aranda, iż wobec dobrze uzbrojonego przeciwnika nie mogą one bez odpowiedniej pomocy piechoty i artylerji przetrwać frontu ani też zająć nieprzyjacielskich pozycji. Zachodzi tu: ta trudność, aby dywizje pancerne utrzymywały stały kontakt z wojskiem zmechanizowanym, duże zaś usługi mogą one oddać przy utrzymaniu kontaktu z nieprzyjacielem, jak przy wykorzystaniu zwycięstwa i przy działaniach wywiadowczych.

Nakoniec zostawia gen. Aranda idealny obraz armji hiszpańskiej, jaką uważa za najwłaściwszą dla swego kraju i twierdzi, że chodziłoby o to, by Hiszpanja posiadała półtora miliona wojska w pełnym uzbrojeniu, lotnictwo w sile 2000 samolotów i flote wojenna, składająca się z 12 krążowników, 3 dreadnoughtów, 40 ścigaczy, 12 zakładaczy min i 40 łodzi podwodnych wraz z odpowiednimi środkami transportowymi i produkcyjnymi, w starszającymi na prowadzenie wojny przez trzy lata.



Z walk pod Barceloną. Artylerja wojsk narodowych ostrzeliwuje pozycje czerwonych pod Ignaladą.



Wkroczenie wojsk narodowych do Litwy na granicy francuskiej.

Jak z tego widać, zamierza Hiszpanja, zresztą w miarę możliwości, rozbudować swą armję na wielką skalę i odegrać w przyszłości większą niż dotychczas rolę.

WESOLY KACIK.

ZGODNA OPINJA.

— Proszę mamusi, czy pozwolił mi teraz zejść na ulicę, gbym się pobawił z Jankiem?

— Nie, moje dziecko, już ci raz powiedziałam, że ten Janek nie podoba mi się.

— To doskonale, mamusiu, wobec tego zaraz pobiegę na dół i zbiję go na kwadratne jabłko.

SPÓZNIONY ROZSADEK.

— Gdybym za młodu był rozsądniejszy, mógłbym teraz odbyć podróż naokoło świata.

— A co by na to powiedziała pańska żona?

— Tobym jej przecież nie miał.

STARY RÓD.

— Moi przodkowie — przechwała się młody człowiek — sięgają jeszcze czasów Bolesława Śmiałego.

— No, no, — zauważa przyjaciel — gotów jesteś powiedzieć, że byli razem z Noem w jego arce.

— Phi, moi przodkowie jeździli własnymi łodziami.

POWOLNA.

— Jesteś zadowolony ze swego małżeństwa?

— Moja żona jest niesłychanie powolna! Na wszystko potrzebuje niezmiernie dużo czasu! Aby przeżyć swoje 20 lat, o których mi mówiła przed ślubem, potrzebowała, jak się okazuje, całej trzydziestki...

BLIŹNIACY.

— Mój brat jest tak szalenie do mnie podobny — powiada pewien jęzomoc — że pro prostu nie można nas odróżnić od siebie.

— Jak brat mój coś przeszkrobał w szkole, zwykłe ja brałem lanie za to. Miał raz awanturę na ulicy, mnie aresztowali. Niedawno chciałem się ożenić, ale coś mój brat pierwszy zjawił się w kościele i ożenił się za mnie. Ale wreszcie zrewanżowałem mu się za wszystko. Umarłem tydzień temu, a mojego brata pochowano za mnie.



„Tescio”, legja hiszpańska, „Bogesa” (bataljon) podczas marszu.



Jeden z tanków armji po wkroczeniu do Madrytu.